

# GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 2  
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1313 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

Grudziądz — wtorek, dnia 10-go września 1946 r.

Nr. 206

## „Nasze granice zachodnie — to granice pokoju świata” oświadczył generalny sekretarz CKW PPS tow. J. Cyrankiewicz w „Romie”

Warszawa, 9. 9. — Niewidziane dotąd tłumy wypełniły do południa w niedzielę, 8 września, salę i okolice „Romu”, chcąc dać wyraz oburzeniu społeczeństwa polskiego, wywołanemu ostatnim przemówieniem ministra Byrnesea w Stuttgarcie.

Zebranie zagałę imieniem Warszawskiej Rady Związków Zawodowych tow. Rustecki, stwierdzając, że ustami Byrnesea nie przemawiał naród amerykański, ale międzynarodowa reakcja, obawiająca się zwycięskiego marszu postępu i demokracji. Tym też należy sobie tłumaczyć atak Byrnesea na nasze granice za-

chodnie. Nie ma jednak takiej siły, która by potrafiła nas od tych granic odciąć.

Następnie tow. Rustecki powołał do Prezydium ministra Ziem Odzyskanych, tow. Gomółkę, sekretarza generalnego CKW PPS, tow. Cyrankiewicza, przedstawiciela KC PPR, tow. Bienkowskiego, sekretarza NKW SL, ob. Korzyckiego, sekretarza gen. SD, ob. Arczyńskiego, sekretarza gen. SP Domińskiego, przewodniczącego PSL „Nowe Wyzwolenie”, dr. Reka i przedstawicieli warszawskich oddziałów wymienionych wyżej partij politycznych.

### Przemówienie tow. Rustecki

Po powołaniu Prezydium, przewodniczący zebrania oddał głos tow. Gomółce, ministrowi Ziem Odzyskanych.

Kilka dni temu minęła siódma rocznica zbrojnego napadu Niemców na Polskę — zaczął tow. Gomółka — siódma rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. I minęło od owej daty zaledwie kilka dni, jak w Stuttgarcie min. Byrnes wypowiada słowa, które stoją w

zasadniczej sprzeczności z rocznicą wybuchu wojny.

Naród polski poniósł w tej wojnie straszliwe straty. W ilości przelanej krwi Polska znalazła się na drugim miejscu po Związku Radzieckim. Nie ma u nas zakątka ziemi, któryby nie przesiąkł krwią i łzami ludu polskiego. To wszystko stwarza nasze prawa, których nie wolno lekceważyć w kształtowaniu pokoju świata.

### Nasza granica zachodnia nie jest linią demarkacyjną

Umowa poczdamska stworzyła rami, w jakie mają być ujęte Niemcy. Militarystom pruskim i narodowy socjalizm miał być wyrwany z korzeniami z narodu niemieckiego. Umowa poczdamska, w realizacji której jesteśmy szczególnie zainteresowani miała uniemożliwić „Drang nach Osten”, miała naprawić wielką krzywdę dziejową Polski, doznaną od Niemiec. Dlatego też układ poczdamski przyznał Polsce jej nową granicę na zachodzie nie jako linię demarkacyjną, ale jako stałą granicę, którą zatwierdzić miała konferencja pokojowa. Dowodem tego jest prawo przyznane Polsce wysiedlenia Niemców z naszych Ziem Odzyskanych, które to wysiedlenie trwa nadal i odbywa się przy współudziale komisji angielskiej.

Wkrótce jednak po konferencji poczdamskiej podniosły się krzyki reakcji międzynarodowej z p. Churchillem na czele, że układ poczdamski wyrządził wielką krzywdę Niemcom. Do tego doszły ata-

ki, z którymi powiązana jest ostatnia mowa Byrnesea przeciwko naszym granicom, formułowane przez tajne i półtajne grupy hitlerowskie. Z atakami tymi związali się solidarnie przedstawiciele reakcji anglosaskiej. Dowodem tego jest oświadczenie rzecznika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, który całkowicie zaaprobował tekst przemówienia Byrnesea.

Problem naszych Ziem Zachodnich ma jeszcze inną wymowę. W ziemiach tych znajdują się kości przajców naszych, którzy walką swą zadokumentowali polskość tych ziem. W ziemie te włożyliśmy wkład naszego wysiłku i miliardów złotych. Ziemię tę zagospodarowujemy wielkim i ofiarnym trudem całego społeczeństwa polskiego.

Krzywdy, jakich doznaliśmy od Niemców i nasz wysiłek odbudowy Ziem Zachodnich daje nam prawo żądać, aby Konferencja Pokojowa zatwierdziła nasze granice zachodnie, ustalone układem poczdamskim.

### Naród polski zna swoich przyjaciół

Naród polski pragnie żyć w zgodzie z wszystkimi narodami świata. Woli on jednak mieć otwartych wrogów, niż zamaskowanych przyjaciół. Dlatego też tak szczerą przyjaźnią wiążemy się ze Związkiem Radzieckim, wierząc, że nikt nie potrafi nas skłócić. Granice nasze na Odrze i Nysie, ustalone zgodnie z układem poczdamskim, są granicami świata słowiańskiego i jego bezpieczeństwa. Na naszych ziemiach zachodnich osiedliliśmy już około 4 milionów Polaków, a do końca roku cyfra ta wzrosnie do 5 milionów. W związku z tym żądamy od Wielkiej Brytanii przyjęcia jeszcze pół miliona Niemców, którzy będą musieli opuścić nasze ziemie.

Konkludując tow. Gomółka stwierdził, że z mowy min. Byrnesea naród polski wyciągnął dwa wnioski:

- 1) Konieczność jeszcze silniejszego oparcia się o szczerych i prawdziwych przyjaciół, a między nimi w pierwszym rzędzie o Związek Radziecki,
- 2) Konieczność stworzenia frontu narodowego bez zdrajców faszystowskich i agentów obcych mocarstw.

Tylko tak odpowiadając na mowę Byrnesea i stanowisko reakcji międzynarodowej, wypełnimy nasze zadania wobec narodu i jego przyszłych pokoleń.

### „Polska nie jest już natchnieniem świata” —

mówi towarzysz Cyrankiewicz

Z kolei głos zabrał sekretarz gen. CKW PPS, tow. Cyrankiewicz, wchodząc na trybunę wśród burzy oklasków.

„Skończył się okres, kiedy Polskę nazywano natchnieniem świata — zaczął tow. Cyrankiewicz. Nie było w tej woj-

nie takiego momentu, by narody anglosaskie stały tak oko w oko z zagładą, jak naród polski. Nie było Warszawy w Nowym Jorku, bo nie było w Nowym Jorku Alei Szucha i Pawiaka. Inaczej też wygląda dzisiaj Warszawa i inaczej Nowy Jork. Inne jest dzieciństwo naszych dzieci i inne dzieci amerykańskich.

My te różnice rozumiemy, ale rządząc się nie naszymi emocjami, tylko zimnym rozsądkiem, mamy prawo domagać się uregulowania pokoju przez tych, którzy byli bezpośrednio zagrożeni.

My dobrze rozumiemy dlaczego min. Byrnes wygłosił takie, a nie inne przemówienie. Reakcja międzynarodowa dobrze zdaje sobie sprawę, że Niemcy to maszyna pod parą, która kiedyś ma zacząć działać — że Niemcy to tak jak pies na

łańcuchu, którego chciałoby się kiedyś, gdy przyjdzie potrzeba, spuścić z łańcucha.

I teraz Polska nie jest już natchnieniem świata, ale natchnieniem dla międzynarodowej reakcji stały się Niemcy. Każdy rok oddalenia się Niemiec od roku klęski jest nowym rokiem zbliżającym świat ku wojnie. Stąd też wypływają nasze zastrzeżenia do tekstu przemówienia amerykańskiego męża stanu. Po odebraniu bandycie broni nie można wypuścić go na wolność, bo znajdzie sobie inną broń. Jedyną drogą ubezwładnienia go na czas dłuższy, jest ścisła kontrola międzynarodowa w jego legowisku. Dlatego też tylko jednolita postawa aliantów wobec zagadnienia niemieckiego może uchronić świat przed nowym kataklizmem.

### Jedność aliantów gwarancją pokoju

Reakcja międzynarodowa stara się dziś rozbić tę jedność. Dlatego też dla nas tym większą rolę grać muszą względy naszego bezpieczeństwa strategicznego, leżące na granicy na Odrze i Nysie i broniące przez sojusz polsko-radziecki. Granicą ta jest granicą bezpieczeństwa wszystkich narodów słowiańskich. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie ma odrębnego pokoju słowiańskiego i nie ma odrębnego pokoju anglosaskiego. Jest tylko jedna granica pokoju — granica pokoju świata. Dlatego też bronimy naszej granicy na Odrze i Nysie, bronimy zarazem pokoju światowego. Rezultatów naszej postawy oczekujemy ze spo-

kojem, który czerpiemy z naszego sojuszu polsko-radzieckiego. Pokój dla nas — to Niemcy rozbrojone, to Niemcy w zakładzie poprawczym zwycięskich mocarstw. Wszyscy, którzy chcą innych Niemiec, są wrogami niepodległości Polski i jej przyszłości.

Naszych granic zachodnich naród nasz bronić będzie wspólnie z wszystkimi narodami, które, tak jak my, rozumieją zagadnienie pokoju.

Taka jest nasza odpowiedź na prowokację reakcji międzynarodowej — zakończył wśród oklasków tow. Cyrankiewicz.

### Przemówienie tow. Bienkowskiego

Z kolei wchodzi na mównicę wicemin. Bienkowski, przedstawiciel KC PPR.

Analizując mowę Byrnesea, tow. Bienkowski zwraca szczególną uwagę na fragment, w którym amerykański sekretarz stanu stwierdza, że „nie odmówiono narodowi niemieckiemu prawa z wykorzystania rezerw, które mógł nagromadzić oszczędnością i skromnym życiem”.

Nie ma Niemca, który by nie miał na sobie czegoś skradzionego, nie ma dziecka niemieckiego nie ubranego w koszulę zbroczoną krwią w Oświęcimiu — odpowiada wicemin. Bienkowski i zapytuje, czy to się ma dzisiaj nazywać rezerwą.

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że Ziemię Zachodnią to nie jest sprawa rekompensaty za doznane od Niemców w czasie wojny krzywdy. Ziemię odzyskane są ziemią polskimi, słowiańskimi i mówić tu o rekompensacie — to znaczy nie znać i nie rozumieć historii Polski.

### Przemówienie sekretarza gen. SL ob. Korzyckiego

Następnie przemawia w imieniu NKW SL, sekretarz generalny ob. Korzycki.

Ob. Korzycki oświadcza, że Polska, oparta w dużej części na mocnym fundamencie chłopskim, patrzy spokojnie w przyszłość.

„Precz od polskiej ziemi” — odpowiadamy Byrneseowi, jak kiedyś Churchillowi. Polską rządzi lud, który uczyni wszystko, aby Państwo Polskie stało

O te ziemie Polska z nikim targować się nie będzie, bo są rzeczy, o które się targować nie można — tymi rzeczami są — krew i ojczyzna.

Min. Bienkowski zwrócił uwagę na czynniki wewnątrz naszego kraju, pozostające na usługach obcych państw i działające pod różnymi szyldami przeciwko Państwu Polskiemu.

Zjednoczony wysiłek polskiego narodu i świadomość, że odbudowując kraj, budujemy potęgę Rzeczypospolitej, daje nam gwarancję bezpieczeństwa i pokoju.

Po przemówieniu wicemin. Bienkowskiego, przewodniczący wiecu wita w imieniu Prezydium przybyłą delegację mieszkańców Łodzi. Na salę delegacja wchodzi ze sztandarem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Socjalistycznej, witana spontanicznymi oklaskami tłumnie zebranej publiczności.

się potęgą. Polskie ziemie nigdy nie wrócą do Niemiec, choćby temu patronował p. Byrnes.

Wierzymy, że po naszej stronie stoi również naród amerykański i angielski.

Uczynimy wszystko, aby Ziemię Odzyskane zatętniły w pełni polskim życiem i tylko polskim życiem. Stworzymy z nich zapórę przeciwko agresji niemieckiej — zakończył ob. Korzycki.

### Próba wskrzeszenia dnia wczorajszego

Pseł Arczyński, sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego, ocenił mowę min. Byrnesea jako niesławna próbę wskrzeszenia dnia wczorajszego, która

przejdzie do historii, podczas gdy wypadki potoczą się dalej drogą postępu.

(Ciąg dalszy na str. drugiej)



(Dokończenie ze strony pierwszej)

Sekretarz generalny Stronnictwa Pracy ob. Domiński, podkreślił, że sojusz i przyjaźń narodów słowiańskich w oparciu przede wszystkim o Związek Radziecki jest najlepszą odpowiedzią protektorom Niemiec.

Przemawiający w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego Nowe Wyzwolenie, ob. Rek powiedział między innymi, że sprawy stawiane przez Churchilla i Byrnasa jako problem są dla nas sprawami przesądzonymi.

Wyzwolenie Polski przez Armię Czerwoną, pasywnie standardy na dzisiejszym wiecu, reprezentujące Związek b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych — to fakty i symbole, wykluczające jakiegokolwiek pomyłki narodu polskiego w stosunku do Niemców.

Odpór wszelkim zakusom na całość Polski i pokój światowy da zwarty front naszych chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

## Rezolucja

Na zakończenie wiecu warszawski świat pracy przyjął przez akklamację rezolucję protestującą przeciwko atakom reakcyjnych grup anglosaskich, wymierzonych w granic polskie na Odrze, Niszie i Bałtyku.

Przyznanie Polsce Ziemi Zachodnich jest aktem sprawiedliwości dziejowej, potwierdzonym uchwałą Konferencji Poczdamskiej.

Następnie zgromadzeni wzywają cały naród, aby zjednoczył się w pracy nad wzmocnieniem Rzeczypospolitej i akceptacji w całej rozciągłości polityki zagranicznej Polski, a w szczególności sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Po odśpiewaniu przez wielotysięczny tłum „Roty” — wiec zakończono.

## Dzień poświęcony pamięci bohaterskiego Prezydenta

Uroczyste nadanie imienia Stefana Starzyńskiego Gimnazjum Mechanicz.

WARSZAWA. (SAP). 8 września. W siódma rocznicę dnia, w którym prezydent Stefan Starzyński został mianowany Komisarzem Cywilnym Obrony Stolicy, Warszawa czciła pamięć swego bohatera.

O godz. 11-ej w III Miejskim Gimnazjum Mechanicznym odbyła się uroczysta Akademia z okazji przemianowania szkoły na Gimnazjum Mechaniczne im. Stefana Starzyńskiego. Na uroczystości te przybyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego z przeł. Tolwińskim na czele, obrońca Warszawy w 1939 r. — gen. Rómmler i przedstawiciele władz szkolnych. Akademię rozpoczął chór szkolny, odśpiewując Hymn Państwowy. Następnie przemawiał Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego w Zarządzie Miasta, ob. Lucyński. Wspominał o latach, kiedy powstała szkoła — o latach okupacji. Już wówczas uczniowie samodzielną nazwę swej szkoły — imieniem prezydenta Starzyńskiego. Wyraził zadowolenie, że uchwała Miejskiej Rady Narodowej stała się zadaniem pragnieniem uczniów — dostąpiła ich szkoła pełnym zaszczytem.

## Prace restauracyjne na Wawelu

Kraków. Jak informuje kierownictwo odnowienia Zamku na Wawelu, 60 proc. prac zostało już ukończonych. Przewidziane są obecnie prace nad ustawieniem nowoodkrytego muru starego Wawelu, między basztami Złotejską, Sandomierską i Senatorską.

Na ukończeniu są prace nad odnowieniem podwórka Batorego, zniszczonego przez wybuch bomby.

## Prace wykopaliskowe w katedrze poznańskiej

Poznań. W katedrze poznańskiej rozpoczęto pod kierunkiem architekta dr W. Hensla i kierownika wojewódzkiego mgr. Kempńskiego prace, mające na celu znalezienie śladów pierwszej osady poznańskiej, względnie śladów pierwszej katedry poznańskiej.

## Po układzie włosko-austriackim

Rzym. Układ, zawarty w Paryżu między premierem włoskim de Gasperi i dr Gruberem, austriackim ministrem spraw zagranicznych przyjęty został w Rzymie z zadowoleniem. Oczekuje się jeszcze oficjalnego potwierdzenia treści układu.

„Tempo” pisze, że jest rzeczą logiczną, iż układ włoski przewiduje dla okręgu Górnej Adygi autonomię administracyjną i respektuje język i kulturę mniejszości etnicznych. Można się spodziewać podobnego traktowania mniejszości włoskich w innych krajach.

## Narady przywódców związków Europy i Ameryki

Paryż. Louis Saillant, generalny sekretarz Światowej Federacji Zawodowych, wyjeżdża w sobotę, 7 września, do Nowego Jorku.

Saillant będzie reprezentował Światową Federację Związków Zawodowych na Radzie Ekonomiczno-Społecznej przy ONZ i ma przygotować wraz z Filipem Murray'em, przewodniczącym Kongresu Związków Zawodowych (CIO) przyszłe posiedzenie egzekutywy Światowej Federacji Związków Zawodowych, wyznaczone na 20 września w Waszyngtonie.

## Święto broni pancernej w Moskwie

Moskwa. Nowe święto narodowe w Związku Radzieckim: „Dzień broni pancernej” — obchodzone w niedzielę, 8 września. W święcie wzięły udział czołgi i wszelkiego typu pojazdy mechaniczne.

## Turcja buduje drogi

Ankara. Według wiadomości, podanej przez radio tureckie, Turcja uchwaliła program budowy 20.000 kilometrów nowoczesnych dróg.

## Sytuacja w Bombaju

London. Według doniesień agencji Reutersa, w Bombaju doszło do zauważalnego uspokojenia. Nie są to jednak poważniejsze incydenty. Oficjalnie podana lista ofiar wynosi 210 zabitych i 653 rannych. W piątek 16 osób straciło życie, a 43 odniosły rany. Policja trzykrotnie otworzyła ogień. W dzielnicach miasta, w których przed 48 godzinami toczyły się jeszcze walki, została wznowiona komunikacja autobusowa. (PAP)

# Krytyka mowy Byrnasa w prasie europejskiej

Paryż. „Humanite” wyraża oburzenie z powodu mowy Byrnasa. Dziennik pisze: „Czytając mowę Byrnasa, stawiamy sobie pytanie, kto właściwie przegrał wojnę? Program Byrnasa jest prosty: chce on, aby Niemcy radzili sobie sami, dla dobra własnego i dla dobra Europy. Lecz o jakich Niemcach mowa, tego Byrnes nie powiedział.” Dziennikarz zapytuje do kogo w Niemczech zwraca się takie przemówienie. Niewątpliwie do ludzi interesu. Jak gdyby wojna była tylko grą, rozegraną między przyjaciółmi. Wszystko pójdzie dobrze, jeśli interesy będą szły — taka jest myśl przewodnia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych.

To przemówienie, które zapewnia, że nie grozi Niemcom, jest pełne groźby dla nas i naszych sojuszników.”

W „Figaro” Pierre de Noyer stwierdza, że jeżeli będzie stworzony rząd centralny w Niemczech, to sojuszników czekają prawdopodobnie niemiłe niespodzianki.

Jak Byrnes przeszkodzi rządowi zjednoczonych Niemiec dysponować po jakimś czasie arsenalem Rubry, jeżeli ten rząd federalny, wskutek wzajemnej licytacji sprzymierzonych, zabiegających o względy Niemców, będzie obdarzony pełnomocnictwami większymi, niż federalny rząd Stanów Zjednoczonych?

Na łamach „Populaire” Charles Dumas stwierdza, że Byrnes był bardzo wspaniałomyślny dla Niemiec. Byrnes może narzucić Niemcom ustrój, jakiego pragnie, lecz z pewnością Niemcy nie spoczną, dopóki nie osiągną takiego, jakiego sami chcą. Nikt nie przeszkodzi Niemcom odzyskać z czasem zcentralizowany ustrój, do jakiego Niemcy doszły w biegu swej historii.

Lepiej byłoby patrzeć w twarz rzeczywistości i powziąć wszystkie konieczne środki ostrożności, zamiast tworzyć system, który zamiatanie się niechybnie.

Bruxsela. „Libre Belgique”, dziennik prawniczy, komentując mowę Byrnasa, pisze: „Nikt nie może się pomylić, że mowa Byrnasa wyraźnie skierowana jest przeciw Związkiowi Radzieckiemu i jest powołaniem na znaczenie Stanowiska wobec polityki Związku Radzieckiego w Niemczech.”

Gazeta „Drapeau Rouge” twierdzi, że mowa Byrnasa — to obrona Wielkich Niemiec. Gazeta uważa, że troskliwość Byrnasa dla narodu niemieckiego nie jest jednak szczera.

Lozanna. Mowa Byrnasa znalazła od-

dźwięk w prasie szwajcarskiej. „Gazette de Lausanne” stwierdza, że teza francuska jest w opozycji z tezą Byrnasa i że Francuzi odnoszą się z goryczą do mowy amerykańskiego ministra spraw zagranicznych.

## Dziennik amerykański o mowie Byrnasa

Nowy Jork (PAP). Dziennik P.M., omawiając znane przemówienie Byrnasa, stwierdza, że jest to najbardziej proniemiecka mowa, wygłoszona przez amerykańskiego męża stanu w ciągu ostatnich 10 lat. Podczas czytania jej nie można oprzytomnić sobie, że minęło dopiero 16 miesięcy od pokonania Niemiec, które dopuścili się zbrodni nieznanych w dziejach. Mowa Byrnasa zbiega się z faktem odkrycia w strefie radzieckiej nowych zbiorowych grobów, w których znajdują się ponad 300 tysięcy żołnierzy sowieńskich, zamordowanych przez Wehrmacht.

Dziennik przypomina oświadczenie generała Mac Narney'a, złożone trzy tygo-

dnie temu. Gen. Mac Narney podkreślił wówczas, że nie ma postępu w demokratyzacji życia politycznego Niemiec. Dziennik konkluduje, że Byrnes zdawał sobie sprawę z tego, że większość narodu niemieckiego jest nadal nastojąca na militarystycznie i w duchu popiera ideę hitlerowską. Dlatego plan stworzenia już w chwili obecnej państwa niemieckiego jest albo brakiem poczucia odpowiedzialności, albo chwytem propagandowym. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że Byrnes, występując ze swoim projektem, powinien był wziąć pod uwagę reakcję Europy, która zna lepiej Niemcy od niego.

## Incydent na granicy czesko-austriackiej

Praga. (PAP). Jak donosi czeska agencja prasowa, w ubiegły piątek 6 bm. o godz. 7 rano, wbiła się grupa 200 uzbrojonych obywateli austriackiej wsi Schratzenberg na terytorium Czechosłowacji w pobliżu miejscowości Valtice na Morawie, naruszając w ten sposób suwerenność państwa. Napastnicy zastrzelając się ogniem krabinów, opanowali

znajdującą się po stronie czeskiej winnicę, skąd zabrali 12 ton winogron. Po jednogodzinnej potyczce udało się czeskiej straży celnej oraz miejscowej ludności usunąć napastników z powrotem na terytorium austriackie.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło na ręce rządu austriackiego notę w tej sprawie.

MIROSLAW BEZLUDA.

## Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

43

— Dawajże go tu, bracie, przecież ja się muszę z nim zobaczyć i o dawnych dziejach pogadać.

— Ale z przyjemnością, jak chcesz, przyjdź jutro w południe do mnie, do biura, a będziesz go widział. Ja właśnie załatwiam całą jego grupę, która odjedzie jutro wieczorem, a najdalej pojutrze przez Łódź i Bydgoszcz na Pomorze Zachodnie.

Na drugi dzień Stefan miał możliwość powitania staro przyjaciela dołi i niedoli. Wzajemnym opowiadaniem nie było końca.

Dziurdziński ucieszywszy się ze spotkania, chciał namówić Stefana, ażeby osiedlił się na Pomorzu, mówiąc, że Stefana nie zabije osiedlenie w Polsce, co za cudne są tam okolice i jak przyjemnie jest przebywać nad morzem, do którego stamtąd jest już bardzo blisko.

Stefan jednak wytłumaczył, że o zmianie miejsca osiedlenia nie może być mowy, bo w Legnicy ma posadę, a rodzice jego mają piękne gospodarstwo, do którego się już nie tylko przyzwyczaili, ale i przywiązali.

Dziurdziński nie dawał za wygraną i koniecznie nalegał, żeby Stefan przynajmniej go odwiedził, a ponieważ trudniej mu będzie uczynić to w pojedynkę, zaproponował, aby Stefan nie przyjechał sam, lecz

z tym transportem, który on prowadzi. Zwiedzi sobie trochę Pomorza, a potem wróci.

Stefan jednak nie chciał się zgodzić, wymawiając się różnymi sposobami.

Na różne jego wykrety Dziurdziński powiedział:

— Co, babą jesteś, czy co? Kiedy będziesz zwiedzał Pomorze, jak nie obecnie, w czasie najpiękniejszej pory roku. Żebyś teraz w podróży był jeszcze z rodzicami, czy z kimś innym, to rozumiałbym, że nie możesz ze mną jechać, ale w tej chwili nic ci nie przeszkadza.

Pojedziesz do nas, zabawimy się, a stamtąd na Poznań pociąg kursuje jak złoło, więc wygodnie wrócisz do domu. Straciśz pięć dni co najwyżej, a zwiedzisz ładny kawał Polski.

Stefan rozważał. Miał jeszcze rzeczywiście sześć dni urlopu, zresztą jak się nawet spóźni — głowy mu nie urwa.

Ale co innego, bardziej ważniejszego, stało mu na przeszkodzie.

Wczoraj, będąc z Sonią do parku, wyznali sobie miłość. Potem Stefan przedstawił jej swoje stosunki rodzinne, prosząc ją o jej rączkę. Sonia oświadczyła, że chętnie by wyszła za niego za mąż, gdyż wie, że takiego drugiego jak on... na świecie nie znajdzie. Tylko, że ona nie wie, czy ją tu na stałe zameldują i czy jej wolno będzie pozostać w Polsce, gdyż jest obywatelką sowiecką.

Gdy z kolei Stefana zaczęła Stefanowi opowiadać o powodach jakieś nieprzyjemności z rodzicami. W końcu uległa i przystała na jego propozycję. I oto teraz... Sonia właśnie była tą przesyłką, dla której Stefan nie mógł zgodzić się na odwiedzanie Dziurdzińskiego. (Ciąg dalszy nastąpi)

dzice jej, Polacy, jeszcze za czasów carskich zostali tam zesłani.

Stefan, znając się na sprawach osiedleńczych dotknął się już także i związanej z tym sprawy repatriacyjnej.

Ponieważ wśród repatriantów, jacy przyjeżdżali na osiedlenie do Legnicy, względnie jej powiatów, byli i repatrianci z głębi ZSRR, znał podobnie, jak z Sonią, wypadki i wiedział jak na to poradzić.

Wiadomość ta bardzo go ucieszyła. Uspokoił więc Sonię i zapewnił ją, że on wystara się dla niej o uzyskanie zezwolenia na pozostanie w Polsce, gdyż ona ma do tego prawo. Przyrzekł jej też, że zaraz jutro zasięgnie w tej sprawie informacji w Urzędzie Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji i zaproponował jej, by pojechała z nim do jego rodziców, gdyż przebywa ona tu u obcych, nie ma nikogo bliskiego i nie jej tu z nikim nie wiąże. Za Nalem również nikogo nie zostawiła, bo jako sierota wychowywała się w zakładzie. Pojadą więc do jego domu, wkrótce wezmą ślub i zamieszkają razem z rodzicami.

Sonia jednak słabiej zamieszkała w duszy rodzinną radość i gdyby to wypadło, byłaby z radości... z pięćdziesiąt kosztów na trawie wyrzuciła, to jednak zakrywszy twarz rączkami, próbowała jak gdyby wykręcić się, że tak przecież nie można robić, aby ona do niego pojechała, bo coż by sobie o niej jego rodzice pomyśleli, a on, Stefan, mógłby mieć jeszcze z tego powodu jakieś nieprzyjemności z rodzicami. W końcu uległa i przystała na jego propozycję.

I oto teraz... Sonia właśnie była tą przesyłką, dla której Stefan nie mógł zgodzić się na odwiedzanie Dziurdzińskiego. (Ciąg dalszy nastąpi)



# Towary za 50 miliardów złotych

## Co przemysł daje wsi i po jakich cenach?

Warszawa, 9.9. W związku z mającą się rozpocząć w dniu 6. września Konferencją Międzyministerialną pod hasłem „Przemysł pracuje dla wsi”, Ministerstwo Przemysłu podało preliminarz towarów przemysłowych, przewidzianych do rozprowadzenia w ramach tej akcji. Przemysł węglowy daje 560 tysięcy ton wartości 966 milionów zł, przemysł paliw płynnych daje wyrobów 39 tysięcy ton wartości 3 miliardy 500 milionów zł, przemysł hutniczy 17.860 ton wartości 420 milionów zł, przemysł metalowy 26.000 ton wartości 3 miliardy 900 milionów zł, przemysł elektrotechniczny 560.000 sztuk wyrobów wartości 22 milionów zł, przemysł chemiczny 540.000 ton towarów wartości 3 miliardy 500 milionów zł, przemysł materiałów budowlanych daje swych wyrobów na łączną sumę 950 milionów zł, przemysł włókienniczy daje wyrobów na sumę 23 miliardy 400 milionów zł, przemysł papierniczy 1.500 ton towaru na sumę 318 milionów zł oraz przemysł skórzany na sumę 590 milionów zł. Łączna suma wynosi 35 miliardów 978 milionów złotych. Niezależnie od tego Ministerstwo skarbu przeznacza dla wsi duże kontyngenty spirytusu, zapalek, tytoniu, zaś Ministerstwo Aprowizacji — cukier. Łączna suma rzuconych na rynek towarów wyniesie około 50 miliardów złotych.

Ministerstwo Przemysłu, celem zapoznania nabywców z poszczególnymi artykułami oraz umożliwienia konsumentom skontrolowania pobieranych przez placówkę dystrybucyjną cen, wydało cennik obowiązujący loco miasta powiatowe, położone przy kolei normalnotorowej.

Podane poniżej ceny na niektóre artykuły są cenami detalicznymi, maksymalnymi placówki sprzedaży położone poza miastami powiatowymi lub oddalone od szlaków kolejowych, mogą doliczać jedynie rzeczywiste koszty transportu z najbliższego składu do siebie.

Cennik został wydrukowany jako pierwszy nakład w 100 tysiącach egzemplarzy i rozesłany zostanie do wszystkich placówek sprzedaży, które winny go okazywać nabywcom na każde żądanie.

Poniżej podajemy kilka cen orientacyjnych na najbardziej poszukiwane artykuły: wyroby wełniane — materiały na palta męskie 1539 zł, materiały na ubrania w zależności od gatunku od 420 zł do 1259 zł, materiały na suknie wełniane 862 zł, metr i 1049 zł, materiały bielizniane w zależności od gatunku od 109 zł do 299 zł za metr. Wyroby jedwabnicze i galanterijne: (materiały sukniowe, bluzkowe itp.) od 311 do 644 zł za metr. Wyroby lniane: od 59 zł do 279 zł za metr. Koszule męskie od 498 zł do 924 zł. Kilka gatunków pończoch od 185 zł za parę, Płaszcze podgumowane od 2841 zł, Ubrania robocze 995 zł.

Następną grupę stanowią wyroby przemysłu metalowego. Np. plugi 1-ski-bowe i 2-ski-bowe od 1320 zł do 7440 zł, brony od 2400—4440 zł, kultywatory od 4320 zł, parniki od 5400 zł, kieraty od 18.000 zł, siewniki od 30.000 zł, siewczarnia od 10.800 do 15.600 zł, wozy od 15.000 zł, garnki emaliowane, rondle, skopce do mleka, miski i miednice okrągłe oraz wszelkie wyroby kuchenne i gospodarskie od 27 do 362 zł, łopaty od 24 zł, gwoździe od 36 zł za kg, łańcuchy od 46 zł, widły od 30 zł, hufrale od 38 zł za kg, haciele od 170 zł za 100 sztuk, podkowy od 19 zł za kg.

Przemysł chemiczny daje najróżnorodniejsze artykuły, jak: buty gumowe

1437 zł para, kалоsze — 580 zł, karbid 22 zł za kg. Cena nafty oświetleniowej 35 zł za kg, cena benzyny motorowej 50 zł na kg, wapno 2,40 zł za kg, cement 146 zł za jeden worek 50-kilowy, płyty dachowe 240 zł za sztukę, jedna rolka papy 290 zł.

Przemysł papierniczy daje bibułę papierosową w cenie 11 zł za książeczkę, gilzy 18 zł za 100 szt., papier pakowy 30 zł za kg.

Mająca się odbyć w dniu 6 i 7 bm. Konferencja Międzyministerialna ma na celu usprawnienie rozdziału produktów przemysłowych, aby wieś otrzymać je mogła w jak największej ilości po niepodwyższonych cenach.

## Zboże siewne dla Ziemi Odzyskanych

Warszawa. Na jesienną akcję siewną 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych zostały przyznane w ramach przydziałów lub zakupione na ten cel następujące ilości ziarna, rozdzielone pomiędzy poszczególne okręgi Państwowych Nieruchomości Ziemskich w ilościach:

Okręg	żyto import. z Czech	żyto imp. z ZSRR	żyto kraj, zakup p. Fund. Apr.	pszenica z ZSRR
olsztyński	4.000	3.000	1.000	600
wschodnio-mazurski	1.850	2.500	650	400
gdański	2.500	—	4.500	1.200
koszaliński	3.300	—	2.150	1.200
sześciński	2.700	—	1.850	900
wrocławski	6.000	—	2.380	—
jelenio-górski	3.500	—	2.040	270
lubuski	—	—	5.000	300
opolski	—	—	2.500	400
2 pow. przyłączone do woj. białostockiego	500	200	100	60
2 pow. przyłączone do woj. sześcińskiego	600	—	600	50
Suma:	24.950	5.700	22.700	4.680

## Udają Polaków-autochtonów, bo mają taką instrukcję!

W wielu wypadkach stwierdzono na Ziemiach Odzyskanych, że Niemcy podają się za autochtonów, by siłą wcisnąć się do społeczeństwa polskiego. Dokonują tego różnymi sposobami, a najczęściej zaś podstępnie z zachowaniem wielkiego sprytu.

Nie brak jednak i takich naiwnych, którzy mimo że czują się Niemcami, mówią po niemiecku, i w tym duchu wychowują dzieci — to twierdzą, że np. babka ich była Polką i dlatego należy im się prawo do obywatelstwa polskiego. A więc coś a la „polksche volksdeutsche”. Nie rzadkie są również wypadki, że Niemka wychodzi za mąż za Polaka dlatego, aby tutaj pozostać, myśleć i robić swoje. Sporo jest też renegatów, niewątpliwie Polaków z pochodzenia, którzy wyparli się w swoim czasie Polski i służyli hitlerzom. Co do tych, są też poważne zastrzeżenia — czy nadal nie są na usługach wroga.

Tak więc różnymi sposobami, ci i

tamci, pretendują do miana Polaka.

Czyż dzieje się to dla pewnego celu? Niewątpliwie tak.

Wszyscy ci Niemcy, którzy pozostają w Polsce pod jakimkolwiek pozorem, robią to po prostu dla dywersji — w chwili obecnej szeptanej. Rozsiewają stale plotki o nietrwałości obecnego stanu naszych granic, o powrocie Ziemi Odzyskanych do Niemiec, o przesiedlaniu autochtonów na obszar województw wschodnich itp. Czynią to, by wytworzyć panikę, lub co najmniej uczucie tymczasowości, wśród zamieszkującej tu ludności.

Niewątpliwie w tych warunkach nie tylko, że daje się wyraźnie odczuć, ale stwierdzić można, że Niemcy mają instrukcję wprost utrzymania się na tutejszych terenach za wszelką cenę, nawet za cenę wyparcia się narodowości.

Fakt tej roboty konspiracyjnej możemy stwierdzić na naszym terenie. Oto przed niedawnym czasem w okolicy

Czy znany Ci jest

Stanisław Dygat?

NIE?!

To widocznie nie znasz jego książki:

»JEZIORO BODENSKIE«

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”

## Z obrad Polskiego Związku Łowickiego

W dniu 6 bm. odbyło się periodyczne zebranie Pow. Rady Polskiego Związku Łowickiego. Na zebraniu omówiono wprowadzenie czasów ochronnych dla niektórych zwierząt łownych, jak np. kuropatwy, bażanty itp. i inne ważne sprawy z dziedziny łowiectwa. Przyjęto nowych członków do P.Z.Ł. oraz poddano egzaminowi łowickiemu kandydatów na członków nadzwyczajnych na zlecenie naczelnych władz P.Z.Ł.

## Akademicy krakowscy odbudują Kolumnę Zygmunta

Kraków. Delegacja Bratniej Pomocy Studentów U. J. przeprowadziła konferencję w Wydziale Architektury Zabytkowej BOS, w wyniku której sfinalizowana została sprawa odbudowy kolumny Zygmunta w Warszawie. Prace te przeprowadzone zostaną wyłącznie kosztem akademików krakowskich. (PAP)

## Krajowa produkcja białej blachy pokryje zapotrzebowanie fabryk konserwowych

Warszawa. Polski przemysł konserwowy, posiadający szereg fabryk przystosowanych do produkcji masowej, nie mógł wykorzystać ich zdolności produkcyjnych z braku odpowiedniej ilości puszek.

Puszki używane do konserw muszą być wykonane z białej blachy. Dotychczasowa produkcja krajowa tej blachy była bardzo mała. Obecnie huty polskie rozpoczynają jej produkcję na większą skalę.

Pierwsze partie, w ilości 250 t miesięcznie zostaną dostarczone dla przemysłu konserwowego już w październiku rb. Od 1 stycznia 1947 r. huty dostarczać będą 500 ton miesięcznie. Ilość ta nie pokryje naszego zapotrzebowania, wynoszącego 1.000 ton miesięcznie. Dopóki huty krajowe nie osiągną tej możliwości produkcyjnej, blachę będziemy sprowadzać z zagranicy.

Obecnie dwie nasze huty zostają przystosowane do produkcji białej blachy tak, że w niedługim czasie możemy liczyć na całko-

wite pokrycie naszego wewnętrznego zapotrzebowania.

Powtórne użycie puszek pozostałych po konserwach, dostarczonych przez UNRRA, po kilku próbach nie dało żadnych rezulta-

tów. Główną przeszkodą w wykorzystaniu tych puszek jest ich różnorodny wymiar. Na skutek tego nie mogą one być zamykane i lutowane na maszynach, które są w posiadaniu naszych fabryk konserw.

## Delegat Polski ambasador Lange przewodniczy tajnemu posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (SAP). Rada Bezpieczeństwa zebrała się w piątek na tajne posiedzenie pod przewodnictwem delegata Polski, ambasadora Langego, ażeby zbadać projekt rocznego swego sprawozdania, które ma być przedstawione

Zgromadzeniu ogólnemu ONZ.

Ostateczny tekst sprawozdania będzie ponownie przedstawiony Radzie na prywatnym posiedzeniu i zostanie opublikowany po zatwierdzeniu i rozdzianiu członkom ONZ.

## Odłożenie dalszego eksperymentu z bombą atomową

Waszyngton. W sobotę zakomunikowano tu oficjalnie, że prezydent Truman zarządził odłożenie na czas nieograniczony doświadczeń z bombą atomową, która miała wybuchnąć głęboko pod wodą. Eksperyment ten był projektowany na wiosnę 1947 r. Decyzja w sprawie odroczenia eksperymentu zapadła na zalecenie komisji, złożonej z szefów

sztabu sił zbrojnych oraz ministrów wojny i marynarki. Oświadczenie Białego Domu głosi, że „ze względu na pomysły zakończenia dwóch eksperymentów z bombą atomową oraz wiadomości uzyskane w wyniku tych eksperymentów” komisja doszła do wniosku, że trzeciego doświadczenia nie należy przeprowadzać w niedalekiej przyszłości.

## Zaręczyny angielskiej następczyni tronu z księciem greckim Filipem?

Londyn (PAP). Londyński dziennik wieczorny „Star” opublikował w numerze sobotnim wiadomość, że w kołach zbliżonych do rodziny królewskiej spodziewane jest zawiadomienie o zaręczynach księżniczki Elżbiety, starszej córki króla angielskiego, z księciem greckim Filipem. Brytyjskie koła dworskie oznajmiły jednak korespondentowi Reutera, że nie wiedzą nic o wspomnianych zaręczynach. Stwierdzono, że ks. Filip należy jedynie do grona przyjaciół księżniczki Elżbiety.

## Samolotem i na krążowniku pojedzie Jerzy do Grecji

Londyn (SAP). Attache prasowy Tsaldarisa zapewnia, że król grecki Jerzy II opuści Londyn około 20 września.

Król odbędzie pierwszą część podróży samolotem, następnie na pokładzie krążownika greckiego. Premier Tsaldaris w niedzielę rano wyjedzie z Londynu do Parwza

## Kurs dla aktywistek PPS

Warszawa. (SAP). Dnia 9 bm. o godz. 16-ej rozpocznie się kurs dla kobiet aktywistek P. P. S. wykładem o historii socjalizmu.

Kurs trwać będzie od 9—22 września bież. roku.





— Redaktor nac. tow. Weiss powrócił z urlopu i w dniu dzisiejszym rozpoczął normalne urzędowanie.

— Redaktorka Gazdówna rozpoczęła w dniu dzisiejszym swój miesięczny urlop wypoczynkowy.

— Zmiana ceny chleba. Komunikat Wydz. Apropowizacji i Handlu nr 188 podaje do wiadomości: W związku z zwykłą ceną mąki Komisja Apropowizacyjna ustaliła następującą cenę chleba na wolnym rynku: za 1 kg chleba żytniego 90 proc. — zł 15.

Cena powyższa obowiązuje od dnia 6-go września 1946 r.

— KARTY ŻYWNOSCIOWE na miesiąc październik rejestruje tylko do 15 bm. Powiatowa Składnica Spółdzielcza OM TUR przy ulicy Wybickiego 43.

Członkowie PPS oraz OM TUR powinni poczuwać się do obowiązku popierania swej spółdzielni i powinni tylko lam swoje karty żywnościowe rejestrować.

— Wszystkich administratorów domów, którzy nie pobrali dotychczas deklaracji na odbudowę Fary, uprasza się o podjęcie takowych u prezesa Związku, ob. Roszczyński, ul. Kwiatowa 13.

— Walne Zebranie Związku Walki Młodych odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm., o godzinie 18, w lokalu własnym.

Obecność wszystkich członków pożądana ze względu na ważność obrad.

Przewodniczący Miejski  
Borowski

SKOLA SZYBOWCOWA „LISIE KATY” podaje do wiadomości, że treningi pilotów szybowcowych będą się odbywały w środy i soboty po południu oraz w niedziele.

#### ODZEW NA ODBUDOWĘ FARY

Mieszkańcy domu przy ulicy Sobieskiego nr 15 złożyli na odbudowę kościoła św. Mikołaja kwotę 1640,— zł i wzywają lokatorów w domach przy ulicy Sobieskiego nr 4, 7, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20 i 22 do składania na ten cel.

#### Czy złożyłeś już fanty?

W niedzielę, dnia 15 b.m. odbędzie się w ogrodzie „Tivoli” wielki festyn katolickiego Grudziądza, z którego dochód przeznaczony jest na

#### ODNOWIENIE FARY.

Fanty loteryjne ofiarowują wszyscy ludzie dobrej woli, którym odbudowa naszej prastarej świątyni leży na sercu.

Niech w zbożnym tym dziele nie zabraknie nikogo.

Fanty martwe należy składać w kancelarii parafialnej, żywe zaś (kaczki, kury, gęsi itp.) w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, przy ulicy Kwiatowej.

### Ogłoszenie

Biurowy Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania opracowuje materiały, dotyczące rewindykacji wywiezionego mienia oraz odszkodowań wojennych mogących przyspaść od następujących państw: Węgry, Finlandii, Rumunii, Węgier i Włoch.

Zawiadamiając o powyższym równocześnie wzywam wszystkie zainteresowane osoby prawne i fizyczne do zgłoszenia w Oddziale-Przemysłowym przy ulicy Mickiewicza 28 30 pokój 28 (Zakłady Miejskie) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 września b.r. godz. 10-ej wszelkich pretensji z tego tytułu oraz dostarczenie wyczerpujących informacji mogących służyć do rewindykacji utraconego mienia.

Prezydent Miasta  
(—) Franciszek Mówiński

### Pieczętki

wykonuje

rukarna a Pomorska

W środę, dnia 11 bm. o godzinie 19 (sala TIVOLI)

## cały Grudziądz bierze udział w wielkiej manifestacji protestacyjnej w sprawie kwestionowania naszych praw do Ziem Odzyskanych

Radzyn i Łasin protestują w tymże dniu o godzinie 18-ej

### ZE SPORTU

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Krakowie

(Od własnego wysłannika)

XXI zawody lekkoatletyczne Polski w Krakowie zgromadziły na starcie około 300 zawodników i zawodniczek.

Mistrzostwa rozpoczęły się przemówieniem dyrektora PMWF płk. Reymana oraz mgr. Zarzewskiego, po czym nastąpiło wciągnięcie na maszt sztandarów narodowych przez Wajsównę i Gierutto.

Sobotnie i niedzielne starty, po licznych przedbiegach, półfinałach przyniosły następujące wyniki:

100 m: 1) Wajsówna (Legia Warszawa) 12.8 sek., 2) Moderówna (Legia Warszawa) 13.3 sek., 3) Perczyk (Sokol Kraków) 13.4 sek., 4) Heyducka (Legia Warszawa) 14.4 sek., 5) Słomczewska (DKS Łódź) 8.4 sek., 6) Gawrońska (GKS Grudziądz) 8.4 sek.

200 m: 1) Wajsówna 25.6 sek., 2) Moderówna 13.3 sek., 3) Słomczewska.

400 m: 1) Myszowska (Syrena Warszawa) 2.37.9 min., 2) Mańska (Wisła Kraków) 2.40 min., 3) Wasilewska (Huta Żegrze) 2.43.7 min.

80 m przez płotki: 1) Wajsówna 12.4 sekund (rekord Polski wyrównany), 2) Milan 13.1 sek., 3) Pestkówna (LKS), 4) Wróblewska (Pom. Toruń), 5) Felska (GKS Grudziądz), 6) Przykilska (DKS Łódź).

4x100 m: 1) AKS Chorzów 54.8 sek., 2) Wisła Kraków 55.2 sek., 3) LKS Łódź 55.6 sek., 4) GKS Grudziądz 56 sek., HKS Kraków, 6) Legia Kraków.

Skok w dal: 1) Wajsówna 5.42 m, 2) Moderówna 4.86 m, 3) Milan 4.72 m.

Skok w dal z miejsca: 1) Wajsówna 2.43 m, 2) Wajsówna 2.26 m, 3) Moderówna 2.26 m.

Skok wzwyż: 1) Wiśniewska 1.40 m, 2) Kwaśniewska (AZS Warszawa) 1.35 m, 3) Kotwiczówna (Legia Warszawa) 1.35 m.

Kula: 1) Jasieńska (AZS Poznań) 11.18 m, 2) Wajsówna (DKS Łódź) 10.95 m, 3) Leńska (Wisła Kraków) 10.89 m.

Dysk: 1) Wajsówna 39.88 m, 2) Dobrzańska 37.14 m, 3) Stachowicz (Legia Warszawa) 35.54 metrów.

Oszczep: 1) Kwaśniewska 39.02 m, 2) Stachowicz 34.63 m, 3) Klimowska (HKS Zakopane) 30.35 m.

Panowie: 100 m: 1) Rutkowski (AZS Poznań) 10.7 sek., 2) Danowski (HKS Bydgoszcz) 11 sek., 3) Jaraczewski (AZS Łódź) 11 sek.

200 m: 1) Rutkowski 22.3 sek., 2) Danowski 23.1 sek., 3) Jaraczewski 23.2 sek.

400 m: 1) Puzio (Cracovia) 51.4 sek., 2) Piaskawy (Cracovia) 51.4 sek., 3) Drozdowski (Pogoń Katowice) 54 sek.

800 m: 1) Staniszewski (Syrena Warszawa) 1.59.8 min., 2) Rzeźniczek (AKS Chorzów) 2.03.1 min., 3) Nowak (HKS Bydź) 2.04.5 min.

1500 m: 1) Staniszewski 4.09.8 min., 2) Świński (Błękitni Szczecin) 4.12.4 min., 3) Wiński (Wisła Kraków) 4.13.7 min.

5 km: 1) Józia (ZZK Bielsko) 15.02 min., 2) Dzwonkowski (Zryw Warszawa) 16.11 sek., 3) Urban (Wisła Kraków) 16.14.9 min.

10 km: 1) Półkowiak (Drukarz Poznań) 34.13 min., 2) Kielas (Legia Warszawa) 34.13 min., 3) Kwaśniewski (Odra Szczecin) 34.16.2 min.

110 m przez płotki: 1) Hąsel (AZS Kraków) 16.1 sek., 2) Maciaszczyk (LKS Łódź) 17.1 sek., 3) Skawina (AZS Kraków) 17.9 sek.

400 m: 1) Puzio 59.1 sek., 2) Maciaszczyk 63.7 sek., 3) Hąsel.

Kula: 1) Gierutto (Syrena Warszawa) 14.82 metrów, 2) Prywer (LKS Łódź) 13.86 m, 3) Zieleniewski (Lechia Gdańsk) 12.90 m.

Dysk: 1) Gierutto 41 m, 2) Kuźnicki (DKS Łódź) 37.83 m, 3) Smyła (Pogoń Katowice) 37.27 m.

Oszczep: 1) Gierutto 55.98 m, 2) Mikrut (HKS Bydgoszcz) 50.49 m.

Młot: 1) Więckowski (HKS Bydź) 41.01 m, 2) Sobocki (Pom. Toruń) 38.54 m.

Skok w dal: 1) Adamczyk (Odra Wrocław) 6.91 m, 2) Hoffmann (Victoria Częstchowa) 6.88 m.

Wzwyż: 1) Nocolan (Syrena Warszawa) 1.75 metrów, 2) Skawina 1.75 m, 3) Kuźmicki 1.70 m. Tyczka: 1) Morończyk 3.80 m, 2) Groman 3.70 m, 3) Borowiak 3.60 m.

Trójskok: 1) Hoffmann M. 13.62 m, 2) Kuźnicki 13.25 m.

Sztajety 4x100 m: 1) HKS Bydgoszcz 45.5 sek., 2) Cracovia Kraków 45.6 sek., 3) DKS Łódź 46.4 sekund.

4x400 m: 1) Cracovia Kraków 3.35.4 min., 2) BOP Lechia Gdańsk 3.39.7 min., 3) Wisła 3.41.2 minut.

Szczegółowe sprawozdanie, dot. organizacji zawodów itp. zamieścimy w dniu jutrzejszym.

### Leczkowski zwycięża mistrza Polski Koziółka a Sowiński wicemistrza Europy Polusa

MECZ POZNAŃ — POMORZE  
9:7 DLA POMORZA

W niedzielę rozegrane zostały w Poznaniu zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją Poznania i Pomorza. Meczu zgromadził olbrzymią ilość miłośników sportu bokserskiego, którzy nie spotkali zawodów. Wynieśli bowiem z niego, jaknajlepsze wrażenie, gdyż zawody stały naprawdę na wysokim poziomie i odniesione zwycięstwo Pomorza było całkiem słusznym i rzetelnym zapracowane.

Przebieg i wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: Kilian (Poznań) — Borowicz walka nie rozstrzygnięta.

Waga kogucia: Wróblewski (Poznań) przegrywa do Józwiaka.

Waga piórkowa: Koziółek (Poznań) — Leczkowski.

Była to najpiękniejsza walka dnia. Już w pierwszej rundzie Leczkowski pokazuje równą klasę, to też Koziółek od pierwszej rundy atakuje go. Spotyka się jednak z kontrowaniem Leczkowskiego, który odpowiada podwójnie. Naprawdę wspaniale bije, lewa chodzi jak gdyby prądem połączona. W drugiej rundzie Leczkowski wznowia swe ataki i tak na dystans jak i w zwarciu wykazuje swą wyższość nad Koziółkiem. Trzecia runda wzrasta na tempie, gdyż chodzi o rozstrzygnięcie walki, Leczkowski, nie odstępując od przeciwnika, posyłając mu silne prawe, które „ładują” na szczecę Koziółka.

Zwycięza na punkty Leczkowski.

Waga lekka: Polus (Poznań) — Sowiński.

Polus na formie stracił i nie wykazał tej klasy, jak wówczas, kiedy zdobywał mistrza Polski, a nawet Europy. Zwyciężył zasłużenie Sowiński.

Waga półśrednia: Adamczyk (Poznań) — Cybulak.

Pierwsze dwie rundy należą do Adamczyka — w trzeciej Adamczyk słabnie i nawet krwawi. Gong ratuje od nokautu. Walka nie rozstrzygnięta.

Waga średnia: Sobczak (Poznań) — Bednarz.

Wszystkie trzy rundy należą do lepszego Sobczaka, który celnie kontruje, nie wysilając się, to też na punkty zwycięża Sobczak.

Waga półciężka: Wojewoda (Poznań) — Ciszewski.

Walka nie rozstrzygnięta.

Waga ciężka: Szymura (Poznań) — Lutobarski.

W drugiej rundzie sędzia przerywa walkę, chociaż Szymura bije tylko lewą ręką.

### Ogłoszenie

Zarząd Miejski Wydział Techniczno-Budowlany przypomina, iż w myśl obecnie obowiązujących przepisów o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, oraz nowo wydanych dekretów PKWN naprawy (remonty) wszelkiego rodzaju budynków muszą być przynajmniej 14 dni przed rozpoczęciem robót zgłaszane na piśmie w Referacie Nadzoru Budowlanego, z równoczesnym podaniem przypuszczalnych kosztów naprawy i nazwiska przedsiębiorcy budowlanego, któremu roboty murarskie względnie ciesielskie zostaną powierzone do wykonania.

W wypadku, gdy koszty naprawy przewyższają kwotę złotych 100.000 (sto tysięcy), koniecznym jest prowadzić przy robotach budowlanych dziennik budowy. Dzienniki budowy będzie można nabyć w Wydziale Techniczno-Budowlanym za zwrot kosztów druku.

Jeżeli w budynku zamierza się dokonać pewnych zmian budowlanych, wykonać naprawę budynku w sposób, niezgodny ze stanem pierwotnym, albo realizować projekt na odbudowę, przebudowę, dobudowę, nadbudowę, wykonać nową budowę wzgl. dokonać rozbiórki budynku, należy przednio uzyskać pozwolenie Zarządu Miejskiego, Referat Nadzoru Budowlanego.

Pozwolenie takie konieczne jest także na budowę parkanów, ustawienie rusztowań przy ulicach lub placach publicznych i na malowanie, zawieszenie albo umieszczenie napisów reklamowych wzgl. szyldów i tablic firmowych

na fasadach budynków i w miejscach widocznych od ulicy. Samowolne malowanie budynków lub ich części od ulicy jest wzbronione.

Za niezgłoszenie robót budowlanych i za nieuzyskanie pozwolenia, czyni się odpowiedzialnym właściciela budynku i przedsiębiorcę, który roboty te wykonuje.

Wykonywanie robót budowlanych bez uprzedniego zgłoszenia wzgl. uprzednio uzyskanego pozwolenia, będzie, poza wstrzymaniem robót, karane na podstawie artykułów 399—404 rozporządzenia Prezydenta RP z 16 lutego 1928 r. (Dz. U. RP nr 23, poz. 202) grzywną od 500—3000 zł, lub aresztem od 2 tygodni do 6 miesięcy.

Wykonywanie robót murarskich, ciesielskich i innych, wchodzących w zakres budownictwa, zlecić można jedynie osobom, uprawnionym do samodzielnego wykonywania tego rodzaju rzemiosła i posiadającym kartę rzemieślniczą.

PREZYDENT MIASTA  
Franciszek Mówiński

Zawiadamiam Szan. Klientów,  
że przeniosłem  
WARSZTAT SZEWSKI  
z ul. Murowej 49 na ul. Toruńską 19

Wykonuję wszelkie zamówienia i reperacje fachowo, szybko i tanio

Gronau Marceł

BECZKI do kiszenia ogórków i kapusty kupi Drukarnia Pomorska, Grudziądz.

PARNIK i dwusobowiec sprzedam. Słowackiego 11 m. 3. (496)

SPRZEDAM 2 kozy, westfalke, lampę elektryczną, biurko i piec żelazny. Lisa-Kul 25, obok PePeGe. (55)

UCZEN piekarski od zaraz potrzebny. Paderewskiego 58. (493)

POSZUKUJĘ gospodyni od 15 bm lub od 1. 10. Ul. Ks. Kujota 45 m. 3. (491)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU i inne dokumenty na nazwisko Jerzy Chocicki, ul. Pułaskiego 28. (489)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Zygmunt Łazarski, ul. Szkolna 1. (492)

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dowody osobiste w Gdyni na nazwisko Wysocka Gertruda, Grudziądz, Kościuszki 15 m. 1. (494)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Grudziądz i wszelkie inne na nazwisko Dutka Jan, Nowe Marce, powiat Świecie. (495)

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamówione, nie będą honorowane

E 07868  
m. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł, dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Flusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.



## Wielopostaciowość sztuki i kultury

Zasadniczym zagadnieniem, z którym się zetrzeć musi każda polityka kulturalna (a więc i plan pracy naszego Ministerstwa Kultury i Sztuki) jest uznanie za punkt wyjścia faktu jedności lub wielości sztuki i kultury. Wszelka próba zatarcia ostrości tego zagadnienia mści się po wielokroć w konsekwencjach praktycznych, dlatego pozwalamy sobie z całą bezwzględnością tę sprawę wysunąć. Jeżeli bowiem mamy szerzyć czy rozpowszechniać kulturę i sztukę, wychodząc z założenia jej społecznej wartości, musimy się zdecydować, jaka forma lub postać tej sztuki godna jest szerzenia. Jakaś jedna określona — czy wiele jej współistniejących postaci?

Walka kierunków, dążeń i szkół artystycznych wyraża się zwykle w odmawianiu sobie przez przeciwnostawne kierunki prawa do bytu i istnienia.

Dla smaku estetycznego Woltera Szekspir był tylko małpą i dzikusiem, w oczach romantyków natomiast uchodził za twórcę dusz i najwyższe wcielenie sztuki. Pierwsi futurysty z upodobaniem głosili hasła zniszczenia muzeów sztuki paseistycznej i spalania bibliotek jako szkodliwych rozsądników zarazy przeszłości. Świat sztuki bowiem się zaczynał od „Les mots en liberte futuristes” F. T. Marinettiego... Przykładów takich możnaby przytoczyć ilość dowolną. Furia i fanatyzm neofitów, jak wiadomo, graniczy z obłędem. Dla Greków wszyscy cudzoziemcy byli barbarzyńcami, dla hitlerowców — wszystkie inne narody mierzwą i gnojem, naturalnymi niewolnikami niemieckiego Herrenvolku.

Wskazujemy na te przykłady dla wytworzenia w sobie pewnej perspektywy historycznej jako niezbędnej podstawy i warunku wszelkiego osądu. Historyk i badacz sztuki na walkę szkół i kie-

runków artystycznych musi, rzecz prosta, patrzeć z pewnej perspektywy historycznej, nie przejmując się zbytnio monopolistycznymi urroszczeniami poszczególnych szkół, osób lub konstelacji.

Klasyki w swoim czasie pocieszała się tym, że na miano piękna zasługuje to co się wywodzi z Grecji i z Rzymu, — w naszych jednak czasach formuła estetyczna, która by, nie licząc się z faktami, potrafiła ogarniać Akropol ateński, zostawiając poza obrębem sztuki świątynie egipskie w Luxorze i Karnaku, byłaby śmieszna i dziecinna.

Odwołujemy się do tych elementarnych faktów sztuki dla podkreślenia tezy, że coś podobnego w mniejszej skali zachodzić może na ograniczonym terenie jednego kraju lub środowiska.

Jeżeli przez kulturę pojmować będziemy zespół stosunków, powstałych i kształtujących się na gruncie procesu wytwórczego w danej grupie społecznej, w określonym czasie i środowisku — to stwierdzić należy, że nawet w obrębie jednego kraju na tle walki społecznej, jaka się toczy między poszczególnymi warstwami i klasami, może i musi nawet powstać kilka przeciwstawiających się sobie form i postaci kultury. Klasa panująca wprawdzie (jak w Polsce szlacheckiej) marzuca swoją kulturę innym warstwom jako obowiązującą dla całego narodu, jest to jednak klasyczne i typowe nadużycie każdej klasy panującej, roszczenia sobie pretensje do reprezentowania całości („Rzeczpospolita znaczy: my” — powie ambitnie Hołysz do Karmazyna).

Przechodząc konkretnie do stosunków, jakie powstały i rozwinęły się w Polsce powojennej, należało by stwierdzić, że obok przeżywających się form życia kulturalnego, reprezentowanego przez pokonane warstwy burżuazji i obszarników, wytwarza się nowa po-

stać kultury, tworzonej przez sprzymierzone i współwalczące warstwy robotników i chłopów.

Kultura nie jest jednak czymś gotowym czy jednolitym, istotą metafizyczną, do której człowiek się zbliża, by się obładować częścią tego skarbu. Istnieje ona w człowieku, przez człowieka, który jest jej żywym wcieleniem. Kultura nie jest żadną oderwaną prawdą ani zwartą całością, lecz zespołem treści i wartości, uzależnioną od potrzeb jej nosiciela, środkiem działania i narzędziem walki o byt.

Dana forma czy postać kultury nie jest czymś zasadniczo nowym, lecz jest innym układem dawnych elementów (obok niektórych nowych), zespołem treści, które w innym układzie mogły wchodzić i wchodziły do dawnej, przewyciężonej postaci życia kulturalnego.

Tworząc nową postać kultury, nie mamy potrzeby wyrzekać się czy unicestwiania wartościowych i dających się użyć w działaniu składników kultury dawnej: tworzymy tylko nowy ich układ i zespół; wysuwając na czoło te, które w danym układzie marginesową mogły zajmować pozycję.

Nie jesteśmy jednak społeczeństwem termitów ani mrówek. Stosunki społeczne po wielkich i owocnych zmianach, jakie zaszły u nas po wojnie, są jednak dość różniczkowane i nie dadzą się ogarnąć jednym szablonem pojęć. Formy uspołecznienia i pracy zbiorowej w przemyśle są inne od form prywatnego władania ziemią i pracy indywidualnej chłopów. Nie więc dziwnego, że w związku z innymi formami uspołecznienia, jakie panują wśród tych warstw — mogą a nawet muszą wytwarzać się inne formy wartościowania, inne zespoły elementów, składające się na kulturę danej warstwy społecznej.

Terazniejsza przemijająca walka polityczna, której źródła nale-



ży szukać nie tyle w przeciwstawieniu interesów społecznych, lecz w czynnikach psychologicznych, przesłania nam nierównie ważniejszy od niej obraz i proces kształtowania się nowej kultury polskiej — właśnie z tych dwóch elementów, kultury, która by zaślugała na miano ludowej.

Mimo przodowniczej i awangardowej roli proletariatu i jego świadomości klasowej w kształtowaniu się nowej kultury, pominięcie czy celowe niedowidzenie wkładu, jaki wnieść musi do zbiorowej kultury ludowej narodu wyzwolone z pęt obszarnictwa chłopstwo jest rezygnacją z wzroku na rzecz wężu i dotyku.

Dlatego wszelkie próby narzucania przez pewne koterie literackie czy artystyczne jakiejś jednej określonej formy sztuki, uznanej za „wzorcową”, uznaną, sztuki przez wielkie S czy jak tam jeszcze inaczej te naiwne uroszczenia można by było określić — wydają mi się szkodliwe dla całości naszego życia kulturalnego. Prowadzą one do obezwładnienia wysiłku twórczego zbiorowości, do sparaliżowania tych czynnych pierwiastków woli narodowej, która mogłaby i powinna się zamaniestować.

Zwolennicy sztuki wzorcowej, bezprzymiotnikowej wskazują na „wyschnięte źródła twórczości ludowej”, na triumf radia czy patofonu, który w najdalszym zakątku zabezpiecza przewagę zgranej szmiry miejskiej nad bezradnym szepieniem zmartwiałej i zmułfikowanej sztuki ludowej...

Zapominają jednak o tym, że miasto dotąd narzucało wsi te „wzorce” sztuki czy kultury jako ośrodek życia względnie wolnego i pełnego — środowisku zdystansowanemu, ubogiemu, pozbawionemu poczucia własnej wartości. Prof. Bystron nie bez najgłębszej

racji w swojej „Kulturze ludowej”, podkreślając upadek samorodnej twórczości ludowej i analizując jego przyczyny, wskazuje na jej możliwości rozwojowe, zależnie od zmiany stosunków społecznych na wsi. Te zmiany obecnie właśnie dokonały się, chłop przestał być zbieraczem okrucich z pańskiego stołu, nabiera samowiedzy społecznej, poczucia własnej wartości, uświadamia sobie swą rolę sprawczą w życiu narodu.

To są właśnie warunki, które umożliwiają wyłonienie się nowych form życia kulturalnego. Zadaniem tedy czynników, powołanych do szerzenia kultury w społeczeństwie, jest nie tyle rozpowszechnianie gotowych wzorców artystycznych i tworzenie „objazdowej kultury” pięknośnuch ośrodków centralnych (z Łodzią naturalnie i manekinowatym Krakowem jako stolicami kultury polskiej...), lecz stwarzanie warunków i atmosfery intelektualnej, sprzyjającej powstaniu sztuki i kultury, związanej z potrzebami danego środowiska społecznego i konkretnego geograficznego regionu.

Wymaga to jednak tej „wielościowej” polityki kulturalnej, polegającej na sumiennym i rzeczowym badaniu swoistych warunków życia i rozwoju każdego konkretnego środowiska społecznego w jego nowym przepostaciowaniu — i przystosowaniu się do tych osobliwości — podczas gdy łatwiej jest i „państwowotwórczo” narzucić jakiś uświęcony kanon jako obowiązujący i „wzorcowy” — wszystkie zaś inne przejawy nie mieszczące się w tym szablonie sztuki uznać za kicz i grafomanie podejrzanych pod względem prawomyślności reakcyjnych elementów.

Jan Nepomucen Miller

## Konkurs polskiego radia dla dzieci

W związku z sezonem letnim rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach ogłosiła konkurs dla dzieci. Tematem konkursu jest barwny opis okolicy w jakiej dzieci przebywały lub opis pięknego zabytku sztuki ludowej, względnie przygody wakacyjnej. W konkursie może brać udział młodzież szkół powszechnych, jak i gimnazjów. Termin nadsyłania prac upływa z dn. 1 października br. Prace nadsyłać należy pod adresem rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach.

## Powrót biblioteki stacji morskiej w Gdyni

Na statku „Deltra” powróciła do Gdyni biblioteka przedwojenn. Stacji Morskiej w Gdyni. Biblioteka ta liczy obecnie 1500 tomów, co stanowi około 80% wywiezionych przez Niemców książek. Są to dzieła fachowe z dziedziny oceanografii, biologii morza i rybołówstwa oraz technologii rybnej. Równocześnie udało się sprowadzić część instrumentów i urządzeń laboratoryjnych.

Bibliotekę naukową Stacji wraz z instrumentami badawczymi i urządzeniami laboratoryjnymi wywieźli Niemcy w końcu roku 1939 z Gdyni do Swinioujścia.

Podczas nalotów część Instytutu została zbombardowana. Resztę urządzeń wraz z biblioteką, przy zbliżaniu się frontu, Niemcy wywieźli pod Lubeke. Część polskiego księgozbioru została włączona do biblioteki szkoły morskiej w Altonie, gdzie została odnaleziona przez wysłanników polskich i odebrana.

# ROZWÓJ szkolnictwa zawodowego na Pomorzu

Z nowym rokiem szkolnym Kuratorium Okręgu Szkolnego uruchamia na terenie województwa szereg szkół zawodowych. Otwarte zostaną trzy średnie szkoły handlowe: Prywatne Gimnazjum Handlowe oraz kursy handlowe w Grudziądzu, Państwowa Roczna Szkoła Przystosobienia Spółdzielczego w Włocławku i Prywatne Spółdzielcze Liceum Handlowe w Brodnicy. Przewidziane jest również

rozszerzenie sieci szkół przemysłowych. W roku 1946/47 otwiera się Państwowe Liceum Papiernicze we Włocławku, Państwowe Gimnazjum Budowlane w Toruniu, Państwowe Gimnazjum Elektryczne w Grudziądzu, Państwowe Liceum Elektryczne w Bydgoszczy oraz Państwowe Gimnazjum Mechaniczne w Inowrocławiu.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego żeńskiego powstaną Państwowe

Gimnazjum Tkackie w Chełmnie i Państwowe Liceum i Gimnazjum Gospodarcze w Toruniu, ponadto szkoły zawodowo-gospodarcze w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Więcborku i Włocławku.

Projektuje się również szereg kursów dla młodzieży robotniczej ze wsi i miast. Wąbrzeźno będzie ośrodkiem centralnego szkolenia zawodowego dla ślusarzy, Aleksandrów Kujawski dla stolarzy. Młodzież rolnicza kształcić się będzie w Państwowym Gimnazjum Rolniczym w Kowalewie i w mleczarskim w Golubiu. Dla młodzieży żeńskiej zorganizowane zostaną kursy kroju i szycia przy Miejskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej w Inowrocławiu, kurs gospodarstwa domowego w Brusach i Chojnicach.



# MŁODZI PISZA

## Gdyby tak można...

Gdyby tak można przywołać ten dzień,  
Choćby ten jeden, bez najmniejszych zmiany,  
To uszedłby z życia najbladszy mój cień,  
A świat byłby taki, jak dawniej kochany.  
Myśli stałyby się od słońca jasne,  
Takie pogodne i snów pierwszych pełne,  
Słabym wsłuchana tylko w serce własne,  
Co moim byłoby, moim niepodzielnie.  
Kochałabym wszystkich, nawet i złych ludzi,  
Śląc im uśmiechy w słońce promienne,  
Bo takie ciepło u każdego zbudzi...  
Co najlepszego na dzień serca drzemie.  
Lecz niechby tylko nadszedł taki dzień,  
Ten dawny mój, z najlepszych dni,  
O wiem ja dobrze, to złuda i sen,  
Bo co odeszło — nie powróci mi...  
I czemuż to życie takie bezlitośne,  
Że nigdy nie wraca minionych już dni,  
Kiedy to w sercu miało się wiosnę,  
Strojną w uśmiechy i dziewczęce sny.

Nina Poziemska, Brodnica.

## Głos ziemi

Gdy wyjdiesz w pole wśród wieczornej ciszy,  
Poprzez zbóż zżętych — zadumane niwy,  
Gdy słuchać umiesz — to sercem usłyszysz  
Z głębi płynący ziemi głos prawdziwy.

„O mówi ona — nasza polska gleba,  
tym że wytchnień nadszedł dla niej czas,  
Bo dała z siebie — i z polu dość chleba,  
Którego starczy dla każdego z nas.

O, ziemia poczciwa, bądź błogosławiona,  
Za plody swe hojne i za twe dostatki  
Tak chciałoby się — porwać cię w ramiona,  
I trwać już z tobą, jak w objęciach matki.

Gdy przejdiesz krokiem poprzez srebrne rosy,  
To tu i ówdzie kwiatek błysnie mały,  
Rad, że nie tknęło go złe ostrze kosy  
Czeka, aż zerwą go dla bożej chwały!

...Bo nie daleko — tuż, zaraz za polem...  
Spotkasz u skraju cichą Bożą Mękę,  
Na niej Zbawiciel uciśniony bólem,  
Ku polom wyciąga dobrotliwą rękę.

„Przyjdźcie tu do mnie!“ — zda się do cię woła,  
Ci co uciskiem gnębieni przez życie,  
I co z orane przez trud macie czoła,  
Tu w cieniu krzyża spoczynek znajdziecie.

Za Bożą Męką wierzba rosochata,  
Ku niebu pręży swe starcze ramiona,  
Płaczliwie szumiąc, żałuje wciąż lata,  
I dnia, co w purpurze zachodu już kona.

Gdy coraz prędzej noc swój stawia krok,  
Zawracasz z pól — tych dziwnie uroczystry,  
Z serca, daleko, uszedł duszny mrok,  
I tylko obraz ziemi tkwi w nim świetlicy.

Nadeszła już noc, a z nią chwila wrażeń.  
Szata ciemno szara otuliła świat,  
Spoczywasz spokojny w swym kąciku marzeń,  
Wysłuchając się w poszum, co przynosi wiatr.

I nie żał tobie, że ustał gwar dnia,  
Bo barwnych wrażeń jesteś dzisiaj syty,  
Wierzysz, że jutro znów przemówi ziemia twa,  
Tak jak po nocy musi nadejść świt!

Nina Poziemska, Brodnica.

## Jest nas dwoje na ziemi

Jest nas dwoje na ziemi i więcej nikogo,  
Świat dokoła jak puszcza zdradziecka i głucha,  
Co krok przepastne jamy, z pod nóg wybucha,  
Wojny krwawym płomieniem świecą w twarz złowrogo.

Słowa poetów zmienić niczego nie mogą,  
Ludzkości, stań, wysłuchaj. Ale nikt nie słucha.  
Przez tłumy, które przemoc wznoszą ponad ducha,  
Kroczymy przeciw wichrom tą piekielną drogą.

Nie byłoby gdzie schylić utrudzonej głowy,  
Gdy drogi kres daleki, a rozpacz już bliska  
I gdy wokoło pustka, śmierć i rumowiska,  
Nie byłoby Ojczyzny, Wisły, ojców mowy,

Gdyby nie Twoich oczu słodki brzask różowy,  
Gdyby nie dłoń, co z wiarą rękę moją ściska.

Jan Szczawiej.



## Moje listy...

Chciałabym Ci serce posłać w każdym liście,  
Ale pomyśl, ale powiedz: czy to warto?  
Przecież Ty drzesz moje kartki oczywiście!  
Więc by serce się rozdarło z którąś kartą...

Chciałabym Ci w liście posłać całą duszę,  
I to codzień, codzień, codzień — nie od święta!  
Lecz za chłodno na bok kładziesz te arkusze,  
Więc by była najboleśniej lodem ścięta...

Chciałabym Ci w liście posłać moje smutki,  
Ale Ty byś nie uwierzył w nie napawno...  
To nie! Przecież czas żałoty taki!  
Więc Ci...



# ADAM ASNYK

## w 108 rocznicę urodzin

W dniu 11 września mija 108 rocznica urodzin Adama Asnyka.

Nie obojętna sercu polskiemu rocznica zbliżyła nas do wielkiej postaci myśliciela, liryka, poety, patrioty.

I tu na łamach pisma, pomijając rysy biograficzne, spojrzmy przez rzut paru głosów na postać Asnyka, odpowiedzmy na pytanie, czy istniała i w czym tkwiła jego wielkość.

Asnyk przychodzi na świat w chwili największego rozkwitu poezji romantycznej; właściwa jego działalność przypada na lato po r. 1863, w okresie panującego niepodzielnie na ziemiach polskich pozytywizmu.

Z tytułu jednak życia i działalności w tym czy innym okresie nie wolno zamykać nam poety w gotowej, pustej, oczekującej na przyjscie pozytywizmu czy romantyka, szafie. I jeżeli kogo, to szczególnie może Asnyka nie da się określić krótkim mianem: romantyk czy pozytywista.

Asnyk na gruncie warszawskim bierze czynny udział w pracach przygotowawczych powstania styczniowego. „Czerwony” zwolennik powstania, wprawdzie po jego upadku wypowie nieublaganą walkę starym idealistom, wyznawcom działania i szafu romantycznego:

„Czyliż fałszywy wzbrania wam wstyd  
Z obłoków zstąpić do ziemian?  
I czynnie walczyć o dalszy byt  
Wśród życia, wstrząśnień i przemian?”

ale czyż to potępienie było całkowite, czy zgodne z całą duchową strukturą psychiczną poety? Chybaż nie. Bo jeżeli nie bezpośrednio wypowiedzi, to mimo wszystko ton tkliwej, smutnej i poważnej, jak sam twórca, poezji lirycznej i wirtuozji formy, przeczy temu.

Zresztą już w wierszu „Do młodych”, zwróconym do „pozytywistów warszawskich zwalczających z całą bezwzględnością ideały romantycznego pokolenia, nie karze Asnyk potępiać przeszłości w sensie zupełnego zacierania po niej śladów:

„...nie depreczcie przeszłości ołtarzy,  
Choć macie sami doskonałą wzniesić;  
Na nich się oszczę święty ogień żarzy,  
I miłość ludzka stoj tam na straży,  
I wy winniście im cześć!”

Asnyk uznał potrzebę realnej „pracy od podstaw”, z zakasany mi rękami stanął jak umiał, do

budowy nowej rzeczywistości; pozostał jednak poetą — idealistą. Idealizm jego, jak idealizm właściwie pojętego romantyzmu polskiego, nie był mglistym, oderwanym od życia. Poeta miał poczucie realnych warunków bytu narodu i społeczeństwa, tkwił w rzeczywistości. Ton jego poezji społecznej, przez progi której dojdzie potem do kosmopolityzmu, nosi wszelkie zadatki zrozumienia potrzeb i niedomagań ludów ucierpiętych. Z tych ideałów pozytywistycznego światopoglądu najgłębiej może przemówiła doń sprawa niesienia oświaty dla szerokich mas. Potrzebie dźwignięcia wysoko kagańca oświaty poświęcił pióro i oddał czyny. Z jego to bowiem inicjatywy powstało w Krakowie Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Więszym jednak ponad czyny i poezję — powiedzmy, nawet wyłączenie programową pozytywistyczną — stał się Asnyk poetą lirycznym, wirtuozem formy, wreszcie myślicielem. Bezprzecnie w okresie swej twórczej działalności, przed Tetmajerem i Kasproviczem, był większy, pełniejszy od swoich rówieśników i współtwórców. Wielkość jego i gatunkowa wartość poezji spoczęły zarówno na głęboki noszącej treści jak i na doskonałej formie.

Najwięcej sobą pozostał, najpełniej wypowiedział się Asnyk nie w czynnym życiu praktycznym, w publicystyce, wierszach epickich czy twórczości dramatycznej, a w poezji lirycznej. Ta w szacie godowej, w całej krasie swej powagi płynęła z wiecznie smutnej duszy poety, która szuka, tęskni do odkrycia lepszych podstaw bytu ludzkiego. Smętna liryka Asnyka nie bierze początku w sercu, nie jest erotyczna; skutkiem tego nie budzi nadludzkich zapalów, nie porywa i nie zachwyca. Oparta o intelekt i założenia filozoficzno-refleksyjne nie jest przecież mniej doskonałą. W niej wraz z twórcą błądzimy po dalekich drogach dociekań do podstaw bytu, w niej przeżywamy niepokój i wzruszenie, smutek i rozrzewnienie, w niej wreszcie znajdujemy pożywkę dla duszy, kąpiemy w ideałach miłości i poświęcenia dla rodu ludzkiego. Zapal i entuzjazm obłany jest głębią my-

śli, która, mimo wszystkie wysiłki, nie zdolna jest odkryć tajemnic prabytu:

„Zmiennego bytu-falo ty ruchliwa!  
Co nas unosisz po wszechświata toni,  
Daremnie wzrok nasz za tym wszystkim goni,  
Co pod powierzchnią twoją się ukrywa.

I tak wszędzie. Nawet uczucie miłości, znachodzące wyraz w poezji nie było gwałtowne, wybuchowe, nieopanowane. Miłość jego, mimo swej głębi jest jakaś inna, dziwna, metafizyczna:

„Ja ciebie kocham! Świat się zmienia,  
Zakwita szczęściem od tych słów,  
A dusza skrzydła znów dostaje:  
Już jej nie ściga ziemski żal,  
I w elizejskie leci gaje  
I tonie pośród światła fall!”

Dominującym i trwałym tonem poezji Asnyka jest głębia myśli, jest refleks tęsknoty, smutku i równoczesnej wiary. Te cechy wszakże nosi cykl sonetów „Nad głębiami”, nimi okraszona jest poezja górską, choć nie epicka i nie plastyczna, a jakże przecież wielka, potężna wyrazem wypowiedzi.

Forma wiersza Asnyka wiedzie swój rodowód w prostej linii od romantyków.

Melodyjność wiersza, bogactwo rytmiki, łatwość dokonywania zmian różnolitej „strofiki” — wszystko razem było pomostem rzuconym przez Asnyka dla zachowania ścisłej łączności między poezją romantyczną a młodopolską.

Asnyk, ten wypchany — jak go nazwał kiedyś Wyspiański — orzeł, mimo że nie zna wysokich, podniebnych wzlotów, jest wielkim poetą - lirycznym, niezrównanym wirtuozem formy poetyckiej, niezwykłym myślicielem - filozofem, w poezji programowej: czułym na nędzę ludzką człowiekiem.

Takim trzeba go szukać dziś, po 108 latach jego urodzin.

**Zdzisław B. Porębski**



**Agą Groszewska — Kwizdyńa.** Serdecznie dziękujemy, za miły list. Nowelkę z braku miejsca umieścimy dopiero w następnym numerze. Prosimy o dalsze prace.

**B. K. Wiersz „Tęsknota dziecka”** ani formą ani treścią do druku się nie nadaje.

**J. Makowski, Wiersz „W dniu rocznicy”** słaby — nie umieścimy.